MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 10. Warszawa, Październik 1936. Rok XV.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400—1475)

Zagadnieniu osiadania szlachty w miastach, obejmowania tamże urzędów miejskich i trudnienia się zajęciami miejskiemi niewiele dotychczas w nauce polskiej poświęcano uwagi. Na podstawie materjału mazowieckiego, zaczerpniętego prawie wyłącznie z niewydanych ksiąg ziemskich i grodzkich okresu średniowiecznego, poruszyliśmy sami ten problem przed laty piętnastu. Okazało się, że mieszczanie nietylko szlacheckiego pochodzenia, ale zachowujący ze stanem szlacheckim swe związki a jednocześnie przyjmujący miejskie tytuły i zajęcia, siedzieli w Łomży, Ostrowi, Kolnie, Zambrowie, Nowogrodzie nad Narwią, Ostrołęce, Wąsoszu, Wiznie, Pułtusku, Rożanie, Nurze, Serocku, Zakroczymiu nad Wisłą, Nowem Mieście, Wyszogrodzie, Tarczynie, Czersku, Grójcu, Warce, Błoniu, Mszczonowie, Kuczborku w ziemi zawkrzyńskiej i samej Warszawie[1]. Wnosiliśmy stąd, że całe Mazowsze środkowe i wschodnie, północne i południowe było pod tym względem jednolite. Wszędzie spotykaliśmy żywioł szlachecki przenikający do stanu miejskiego, a żadne bodaj miasto czy miasteczko na Mazowszu nie stanowiło wyjątku. Brakowało nam jedynie danych z zachodniego Mazowsza, a zwłaszcza z Płocka, a to z powodu że z okolic tych zachowały się tylko bardzo nieliczne szczątki aktów sądowych z okresu, którym zajmowaliśmy się, to znaczy z XV wieku[2]. Drobna szlachta mazowiecka przenikała również niewątpliwie do miast dzielnic sąsiednich, głównie na wschodzie. Na Podlasiu udało nam się to stwierdzić dla Drohiczyna[3]. W czasach następnych szła ona

[1] Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1921, str. 56 nast., 68 nast., 82—85, 115—127. Dla początku XVI w. por. Ign. Baranowski, Z dziejów rodów patrycjuszowskich miasta starej Warszawy (Warszawa 1915), str. 9 nast. [2] o. c., str. 127. [3] o. c., str. 128.

jeszcze dalej, a w szczególności do Wilna [4]. Innym objawem, ściśle z powyższym związanym, były związki małżeńskie pomiędzy przedstawicielami stanów szlacheckiego i miejskiego [5].

Na powyższe fakty powołał się Jan Ptaśnik w swej pośmiertnie wydanej pracy o „Miastach i mieszczaństwie w dawnej Polsce“ [6]. Zestawił je mianowicie ubocznie z własnemi bardzo cennemi badaniami, które wskazywały na przechodzenie mieszczan do stanu szlacheckiego, a więc na objaw do pewnego stopnia tamtemu przeciwny, jakkolwiek jednocześnie blisko się z nim łączący w wytłumaczeniu mechanizmu przemian w średniowiecznej Polsce. Badania Ptaśnika dotyczyły, jak wiadomo, głównie Krakowa [7]. Ale w swem opracowaniu syntetycznem zaznaczył, że to samo na mniejszą lub większą skalę działo się również w innych miastach, przyczem przykłady zaczerpnął w tym wypadku ze Lwowa [8]. Na innem miejscu sygnowaliśmy podobne badania dla Poznania Marjana Miki [9], które zasługiwałyby na rychłe opublikowanie. Na wzajemne związki szlachty i mieszczaństwa wskazał także Jan Ptaśnik odnośnie do Lublina, opierając się na istniejącej literaturze [10]. W zakresie przenikania szlachty do miast wymienił, za Łukaszewiczem [11], wypadek dotyczący wielkopolskiego Kobylina, ale już z obrębu wieku XVI [12].

W ostatnim czasie na interesujące nas zagadnienie zwrócił uwagę E. Taylor w artykule drukowanym w Miesięczniku Heraldycznym p. t. „Szlachcic burmistrzem Łęczycy w końcu XV w.“ [13] Motywem napisania przez autora powyższego studjum, opartego na źródłach rękopiśmiennych, była chęć uzupełnienia dotychczasowych wiadomości o przechodzeniu szlachty do mieszczaństwa [14]. W danym wypadku zamożny i ustosunkowany szlachcic (Marcin Matoł z Rożyc względ. z Bogdańczewa, należący do rodu Ogończyków) dorobił się, jak przypuszcza autor, na handlu w Łęczycy i stał się bankierem drobno-szlacheckim w latach 1462—1492. Brał on w zastaw lub wykupywał szereg wsi. W tym samym czasie został burmistrzem w Łęczycy. Osiadając w mieście i przyjmując miejskie godności i urzędy wraz z ciążącemi na nich obowiązkami, szlachcic, podobnie jak w wypadkach znanych z terytorjum Mazowsza, nie tracił przez to swych związków ze wsią [15].

---

[4] Władysław Kowalenko, Geneza udziału stołecznego miasta Wilna w sejmach Rzeczypospolitej, Ateneum Wileńskie, t III, zesz. 10—11, str. 365, 371—373. [5] Procesy twórcze etc., str. 115 nast., 127. Wypadki powrotu na wieś były ułatwione wskutek tego, że mieszczanie nie byli odcięci od nabywania ziemskich posiadłości, o. c., str. 144. [6] Nakł. Polskiej Akad. Umiejętności, Kraków, 1934, str. 362, 363. [7] Studja nad patrycjatem krakowskim wieków średnich. Odb. z Rocznika Krak., t. XVI, str. 21 nast., por. też Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, str. 361 nast. [8] Miasta etc., str. 362 (za Zubrzyckim D., Kronika m. Lwowa, str. 131—132). [9] Napływ Niemców na ziemie polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce, odb. z X t. „Roczników Histor.“, Poznań 1934, str. 18, przyp. 2. [10] Miasta etc., str. 363 (za Wadowskim, Kościoły lubelskie, str. 27). [11] Krótki rys historji o miastach, str. 33 — 34. [12] Miasta etc., str. 363. Nie wątpimy, że na podstawie różnych monografij lokalnych, dotyczących częściej doby nowszej, możnaby liczbę podobnych wypadków pomnożyć. [13] Rok XIII, nr. 7—8, str. 105—108. [14] o. c., str. 105, 106. Czytamy tam na samym początku: „Wiadomo powszechnie, że duża ilość polskich rodzin szlacheckich, i to nieraz najmożniejszych, pochodzi od mieszczan. Jednak, że dużo szlachty polskiej jeszcze w XV w. stawało się mieszczanami, o ile wiem, wskazał na to dotąd właściwie tylko K. Tymieniecki, i to dla zacofanego historycznie Mazowsza. To też J. Ptaśnik, stawiając trafną tezę, że „o przedziale większym między mieszczaństwem a stanem szlacheckim conajmniej aż do początku XVI wieku nie było jeszcze mowy“, nie mógł się powołać na fakty z innych stron Rzplitej, jeśli chodzi o to zjawisko“. [15] W pracy naszej zwracaliśmy istotnie uwagę na to, że szlachta w miastach zajmowała się głównie handlem. W rzemiosłach nie przypisywaliśmy jej tego znaczenia. Tak było mianowicie na Mazowszu (o. c., str. 120, 128, 141). W obecnym artykule zobaczymy, że w Wielkopolsce stosunki układały się nieco inaczej.

W stosunku do łęczyckiego, z którego za E. Taylorem mogliśmy przytoczyć powyższy znamienny wypadek, dałoby się jednak powiedzieć w przybliżeniu to samo, co wspomniany autor, z zupełnem zresztą do tego prawem, powiedział o Mazowszu, a mianowicie, że było ono historycznie zacofane. Ale jak wobec tego przedstawiała się sprawa napływu szlachty do miast w tych dzielnicach, które nie zacofane, lecz raczej za historycznie „postępowe“, a więc bardziej rozwinięte w swym społecznym rozwoju należałoby uznać. Do takich zaliczyć możemy Wielkopolskę, którą w niniejszem studjum pragniemy się zająć. Materjały w ramach interesującego nas zagadnienia okazały się nadspodziewanie obfite. W pracy, ujętej popularnie i niedającej odsyłaczy do źródeł, poruszyliśmy tę sprawę już w r. 1922[16]. Ale w latach następnych mogliśmy ilość posiadanych przykładów znacznie rozszerzyć, a dopiero ostatnio przystąpiliśmy do uporządkowania całego materjału. Podobnie, jak w stosunku do Mazowsza, zaczerpnięty on został z ksiąg ziemskich i grodzkich, które badaliśmy w Archiwum Państwowem w Poznaniu i (dla wschodnich części Wielkopolski) w Archiwum Głównem Akt Dawnych w Warszawie. Ponieważ przynależność poszczególnych ksiąg do jednego z dwóch wspomnianych archiwów jest powszechnie znana, w samem ich cytowaniu ograniczymy się więc tylko do podania charakteru (tylko przy grodzkich) i miejsca odnośnych sądów, numeracji ksiąg, foljacji (o ile tę znajdowaliśmy w księgach, co miało miejsce w większości ale nie we wszystkich wypadkach, w chwili gdyśmy z ksiąg tych korzystali), a także daty odnośnej zapiski. W genealogje poszczególnych osób nie wchodzimy, z wyjątkiem jedynie danych, odnoszących się do stosunków pokrewieństwa, które wprost w relacjach o występowaniu żywiołu szlacheckiego wśród ludności miejskiej będziemy spotykać. Nie zamierzamy również zbyt szczegółowo rozprowadzać poszczególnych wypadków. Chodzi nam bowiem nie tyle o historję osób, ile samego zjawiska. W tych warunkach idealnym celem byłaby możliwa kompletność wypadków z okresu 1400—1475, który mamy na uwadze. Jednakże sam materjał, niewydany i bardzo trudny do opanowania ze względu na ilość ksiąg, a bardziej jeszcze zapisów w poszczególnych księgach, nie daje w tym kierunku dostatecznie pewnych gwarancyj. Z lukami więc i możliwemi uzupełnieniami musimy się liczyć[17]. Mimo to, jak sądzimy, uzyskane, przy znacznym nakładzie pracy, wiadomości pozwolą rzucić snop światła na udział szlachty w tworzeniu się warstwy miejskiej, a to w rozmiarach, które dla nas samych były w znacznym stopniu niespodzianką i to w pełni występującą dopiero w chwili ostatecznego rozsegregowania zebranego materjału. Z ksiąg miejskich z tego okresu,

[16] Rozwój historyczny miast i mieszczaństwa w Wielkopolsce, Strażnica Zachodnia, Poznań 1922, t. I, nr. I, str. 8,9 i 10. Niektóre tam wypowiedziane sądy wypadnie jednak częściowo zmienić, a mianowicie o przenikaniu szlachty głównie tylko do handlu, nie zaś do rzemiosł. [17] Niestety nie zdołaliśmy dotychczas przerobić z powyższego punktu widzenia ksiąg grodzkich poznańskich (tylko ziemskie), a także kościańskich ziemskich po r. 1426. Odnośnie do Kościana i miast powiatu sądowego kościańskiego luki mogą być więc większe, aniżeli w pozostałych częściach Wielkopolski. Metoda zbierania materjału polega na mozolnem przeglądaniu karty po karcie i księgi po księdze. Indeksy archiwalne nie dają tu żadnej pomocy. Z indeksów znajdujących się w Archiwum Państwowem w Poznaniu indeks Józefa Przyborowskiego, osobowy 3, był sporządzony tylko według indywidualnych kryterjów autora. Wielki alfabetyczny indeks ksiąg grodzkich i ziemskich 4 do r. 1438 i oddzielny indeks ksiąg kcyńskich 6 są dosłownie tylko indeksami osobowemi i nie uwzględniają miast, nadto według informacji uzyskanych na miejscu, były sporządzane według nagłówków, a więc są dalekie od wyczerpania materjału. W indeksie brak również kryterjów nas specjalnie tutaj interesujących, t. j. połączenia tytułów oraz innych kwalifikacyj miejskich i ziemskich.

poza Poznaniem, zachowały się tylko fragmenty z Pleszewa, Ponieca, Zdzieżu-Borku i Krzywinia, z których korzystali M. Majczakówna [18], A. Eckstein [19], S. Machnikowski [20] i A. Hanyż [21]. Dane znajdujące się w tych pracach oczywiście uwzględniliśmy [22]. Średniowieczne księgi miejskie poznańskie, jakkolwiek w znacznym stopniu wydane i jakkolwiek korzystało z nich wielu badaczy, nie były z tego punktu widzenia badane [23]. Dość znaczna ilość wiadomości o mieszczaństwie poznańskiem w księgach sądowych ziemskich i grodzkich nie pozwoliła nam jednak pominąć i tego najważniejszego miasta wielkopolskiego [24]. W porządku alfabetycznym przejdźmy więc miasta Wielkopolski właściwej, w których spotykamy szlachtę posiadającą obywatelstwo miejskie, zajmującą urzędy miejskie i trudniącą się zajęciami miejskiemi:

Buk (miasto prywatne). Do szlachty niewątpliwie należał tylko Jan wójt, („nobilis"), występujący w aktach ziemskich poznańskich w latach 1426—1435 [25]. Wójtostwa, podobnie jak sołectwa wiejskie, mogły jednak należeć do osób innego stanu. Przynależność Jana do mieszczan w Buku nie jest więc pewną, a tylko możliwą. Szlachcianką była również żona Jana („honesta... nobilis"), Małgorzata, „advocata" lub „advocatissa de Buk", znana nam ze stosunkowo licznych zapisów między r. 1410 i 1443 [26]. W sprawie poprzednika Jana, wójta Przybysława, pochodzenie szlacheckie, jakkolwiek możliwe, nie zostało przecież wyraźnie stwierdzone [27]. Przezwisko, uformowane od szlacheckiego zawołania, nosił w Buku niejaki Pomian (r. 1410), prawdopodobnie starszy cechowy („senior"). W braku jednak wyraźnego stwierdzenia przynależności tegoż do szlachty, musimy powstrzymać się od wszelkich wniosków [28]. Możliwość szlacheckiego pochodzenia zachodziłaby jeszcze u Jana Konopki, występującego w latach 1424 do 1427. Ten jednak nigdzie nie jest nazwany „nobilis", a zawsze tylko „providus" lub „prudens... civis" [29]. Być może, że pamięć dawniejszej przynależności do szlachty uległa już w tym wypadku silnemu zatarciu [30].

Czarnków (miasto prywatne). Szlachcicem był tu Jan („nobilis"), występujący w r. 1432, bliżej nam nie znany [31].

---

[18] Pleszew w wiekach średnich, Pleszew 1925. [19] Dzieje Ponieca do połowy XVI wieku, Roczniki Histor., (Poznań 1926) t. II, zeszyt I, str. 92—129. [20] Zdzież-Borek w średniowieczu, Roczniki Histor. (Poznań 1928) t. IV, zesz. 2, str. 85—119. [21] Krzywiń w wiekach średnich, Roczniki Histor., (Poznań 1930) t. VI, zesz. I, str. 76—109. [22] Przeciwko pracom Ecksteina i Hanyża wystąpił z szeregiem zarzutów J. Bieniasz w I t. Roczników dziejów społecznych i gospodarczych (Lwów 1931). Zarzuty te, prócz paru zaledwie, okazały się jednak nieuzasadnione (por Roczniki Historyczne, Poznań 1931, str. 148—151). Z punktu widzenia naszych celów żałować natomiast należy, że autorowie nie usiłowali dać możliwie zupełnego materjału spotykanych imion ludności miejskiej i świadomie ograniczyli się do podania tylko ich wyboru. [23] J. Ptaśnik w recenzji aktów radzieckich poznańskich t. I (1434—1470), wyd. przez K. Kaczmarczyka (w Kwart. Histor., t. XXXIX, str. 350—353) zwrócił tylko uwagę na skład etniczny miasta, ale nie na pochodzenie mieszczan z poszczególnych stanów czy warstw ludności. [24] Z akt miejskich średniowiecznego Poznania uwzględniliśmy tylko akta publikowane przez A. Warschauera Stadtbuch von Posen, t. I w dwóch częściach, (Poznań 1892), i K. Kaczmarczyka Akta radzieckie poznańskie, t. I i II (Poznań 1925 i 1931). [25] Pozn. VIII. 118, 1426. Pozn. IX. Iv., 3.v, 4, 6v., 14, 17, 17v. etc. 1426. Pozn. IX. 143v., 1427 Pozn. X. 6, 80, 81v., 95, 104v. 1428. Pozn X 179, 183v., 1429. Pozn. XI. 8. 1429. Pozn. XI. 131, 134v., 1432. Pozn. XII. 14v., 15, 19v., 20, 1432. Pozn. XII. 77v. 1433. Pozn. XII. 238, 1434. Pozn. XIII. 14, 1435. [26] Pozn. 130v. III. 1410. Pozn. III. 134, 157, 1411. Pozn. IV. 154v., 1416. Pozn. VII, 111, 1423. Pozn. IX. 40, 1426. Pozn. X. 183v, 1429. Pozn. XIV. 258. 1443. [27] Koś. III. 159, 1411 (w roku tym Przybysław już nie żył). [28] Pozn. III. 118v, 1410. [29] Pozn. VII. 132v., 134. 1424. Pozn. VIII. 53v., 54, 1425. Pozn. IX. 96, 102, 111v. 1427. [30] W przypisku tylko zaznaczymy, że również w Borku, mieście prywatnem, wójtem w r. 1440 był szlachcic imieniem Filip (Machnikowski, o. c., str. 102, na podstawie aktów miejskich boreckich K. M. B. I. 21v.). [31] Pozn. XI. 125v, 1432.

Gniezno. W rękach szlachty znajdowało się przeważnie wójtostwo. Pochodzenie wójta Jakusza nie jest nam bliżej znane (r. 1402)[32]. Ale występujący prawie w pół wieku później Jakób, a więc chyba nie identyczny z poprzednim, był już niewątpliwie szlachcicem[33], podobnie jak i współczesny mu Mikołaj wójt[34]. To samo dotyczy wójta Jana Swinarskiego („nobilis"), występującego na tym urzędzie w latach 1469—1472[35]. Współcześnie z nim występuje inny „nobilis", a mianowicie Wojciech Piotrowski[36], albo Wojciech z Piotrowa[37], jako współwłaściciel wójtostwa. Z dissolutów kaliskich, z pierwszej połowy XV w., znani nam są jeszcze Jakusz „nobilis", wójt gnieźnieński, występujący około r. 1424[38], a więc chyba identyczny z Jakuszem z r. 1402, i Piotr „nobilis", również wójt gnieźnieński, którego czas wystąpienia jest niepewny, ale w każdym razie dotyczy jeszcze pierwszej ćwierci tegoż stulecia[39]. Nie zostało wyraźnie stwierdzone pochodzenie szlacheckie wójta Tomisława, ale prawdopodobieństwo to istnieje, za czem przemawia nietylko imię używane często wśród szlachty, ale również i ten fakt, że wdowa po Tomisławie, imieniem Grzymka, a więc Grzymisława, tytułowana jest „domina" („honesta domina"), co raczej za szlacheckiem aniżeli mieszczańskiem lub kmiecem pochodzeniem zdaje się przemawiać[40]. W ten sposób z dużem prawdopodobieństwem można powiedzieć, że wszyscy lub prawie wszyscy znani nam z aktów sądowych wójtowie gnieźnieńscy w XV w. należeli do szlachty[41]. Szlachtę spotykamy również wśród zwykłych mieszczan gnieźnieńskich. Niewątpliwie, jako „nobiles", do niej należeli mieszczanie Jan Biały, znany nam z lat 1448 do 1451, który pełnił również funkcje wiceburgrabiego w Gnieźnie[42], Jan Goljan, szlachcic i mieszczanin gnieźnieński (1448—1449)[43] i Michał Borkowski, szlachcic i mieszczanin w r. 1470[44]. Raczej nieidentycznym z jednym z poprzednich Janów był Jan „nobilis" i „civis", znany z dissolutów kaliskich, a występujący już w r. 1407[45]. Możliwość szlacheckiego pochodzenia zachodzi odnośnie Jana Wolskiego, kuśnierza i rajcy miejskiego, który jednak nigdzie tytułu „nobilis" nie użył[46]. W Gnieźnie interesy swe i posiadłości miało potomstwo po Tomaszku z Gniezna, jak się zdaje identycznym z Tomisławem wójtem, a mianowicie Piotr wraz ze swą żoną, Dobiechną, oraz siostry Piotra, Przechna, Hanka i Dobiesława[47], ale zaliczenie ich wszystkich do obywateli miejskich może nasuwać wątpliwości. Wśród niewątpliwych mieszczan gnieźnieńskich przeważały w tym czasie bardzo znacznie charakterystyczne przezwiska i imiona polskie, Pakosz[48], Świartno[49], Stanisław samostrzelnik[50], Świętosław albo Święszko, zwany „Chabri", przydomek, trzeba przyznać, bardzo niezwykły zwłaszcza w samem Gnieźnie[51], Mielibroda[52], Szyrszeń, t. j. Szer-

---

[32] Gnieźn. I. 14, 1402. [33] Gnieźn. VI 176, 1451. [34] Gnieźn. VI. 175, 176, 1451. W tym samym czasie występują jeszcze Jan i Wojciech, wójtowie (bez dodatku „nobiles"): Gnieźn. VII. 26, 1449. Gnieźn. VI. 214, 1452. Gnieźn. grodz. I. 66 v., 1463. Gnieźn. VIII. 36 v., 38, 1478. [35] Gnieźn. VIII. 5, 1469. Gniezn. VIII, 65, 1469 Pyzdr. XIV. 168 v., 1469. Pyzdr. XIV. 180, 1470 Pyzdr. XIV. 252, 1472. [36] Gnieźn VIII. 66. 1469. [37] Gnieźn. IX. 1469. Jan ze Swinar i Wojciech z Piotrowa byli braćmi. [38] Kalis. V (dissol.), niefoljowane, około r 1424. [39] Kalis. V (dissol.). [40] Kalis. V (dissol.), niefolj., ok. r. 1424. [41] Szlacheckie pochodzenie wspomnianych wyżej w przypisku wójtów, Jana i Wojciecha, nie da się przecież ustalić. [42] Gnieźn VI. 19, 1448. Gnieźn. VI. 170, 1451 (wiceburgrabia). Gnieźn. VI. 172, 183, 185, 1451. [43] Gnieźn. VI. 46 v., 1448. Gnieźn VI. 107 v., 1449. [44] Gnieźn. VIII. 87, 1470 [45] Kalis. V (dissol.), niefolj., 1407. [46] Gnieźn. grodz. I. 165 v, 1468. [47] Kalis. V (dissol.), niefolj., ok. r. 1425. [48] Gnieźn. III. 236. 1425. [49] Pyzdr. VI. 167, 428. [50] Pozn. XII. 109 v., 1433. [51] Gnieźn. VI. 9, 1440 Gnieźn. VI 19, 1448. Gnieźn. VI 102 v., 1449 (w roku tym Święszko Chabri jest burmistrzem). Gnieźn. VI. 121 v. 1450. [52] Gnieźn. VI. 41 v., 1448.

szeń[53], Kot[54], Ozóg[55], Ząb[56], Krupka[57], Sekuła[58] i t. p., z których przynajmniej Kiełcz zdradzałby szlacheckie pochodzenie, jakkolwiek w aktach nie wystąpił nigdy z tytułem „nobilis“[59].

Jarocin (miasto prywatne). Katarzyna, żona mieszczanina z Jarocina, Pawła (rok 1464). Katarzyna, poślubiwszy mieszczanina, nieszlachcica, nie przestała używać tytułu „nobilis“. Mąż jej był prywatnym poddanym właściciela miasta[60].

Kalisz. Wiadomości o szlachcie, osiadającej w mieście i przyjmującej prawo miejskie, wreszcie poświęcającej się zatrudnieniom miejskim, są w tem mieście szczególnie obfite. Oparciem dla nas są księgi ziemskie i grodzkie kaliskie, ziemskie pyzdrskie a w mniejszym już stopniu inne jeszcze księgi sądowe, np. konińskie. Z tych dość znaczna część kaliskich ziemskich przechowała się w formie dissolutów i w chwili gdy z nich korzystaliśmy nie miała foljacji. W tych wypadkach ustalenie daty napotykało na trudności, względnie trzeba się było posługiwać datą przybliżoną. Pewnego rodzaju zalew miasta przez elementy ziemskie widoczny jest już zupełnie dobrze w pierwszej połowie w. XV, choć obfitsze jeszcze dane dadzą się uzyskać z lat trzydziestych i następnych. W pierwszych trzydziestu latach w. XV, ale także i później wyszukanie mieszczan pochodzenia szlacheckiego w Kaliszu napotyka na pewne trudności ze względu na wahania w określaniu ich tytulatury. W aktach grodzkich kaliskich z r. 1407, które przechowały się w księdze grodzkiej VIII-ej, w większości swej pochodzącej z lat późniejszych, występuje niejaki Mikołaj Siczek, Sieczek lub Sieczko, o którego przynależności do szlachty niema żadnej wzmianki[61], a to samo stwierdzamy w aktach ziemskich z lat 1410 i 1411[62]. Ale w aktach ziemskich z początku w. XV (Kalis. VII, dissol.), których ściślejszą datę trudno jest ustalić, występuje ten sam niewątpliwie Mikołaj Sieczko („Schyczko“) z Kalisza już jako „nobilis“[63], a ponownie („nobilis... civis“) w innych dissolutach z tego czasu[64]. Wśród ściśle mu współczesnych, zwłaszcza Jan Buszowski[65] i Piotr Buszowski[66], a może i Dobko[67], mogą być podejrzani o szlacheckie pochodzenie, ale w aktach występują tylko jako „providi cives“. Wkrótce później (po r. 1420) zjawia się, niewątpliwy już szlachcic i mieszczanin kaliski zarazem, Święszko, a więc Świętosław, z Kalisza i z Biernacic, zwany także Święszkiem Biernackim („nobilis... civis“[68] i „nobilis et providus.. civis“)[69]. W odróżnieniu od Sieczka, którego związek z jakąś wsią nie da się

[53] Gniezn. VI. 102 v., 1449. [54] Gniezn. VII. 68 v., 1451. W roku tym Mikołaj Kot był burmistrzem. Mimo tej godności używał tylko tytułu „providus“, a nawet nie „circumspectus“. [55] Gniezn. grodz. I. 116 v., 1466. Gniezn. grodz. I. 165, 165 v., 1468. Jan Ozóg był rajcą miejskim. [56] Gniezn. grodz. I. 165 v., 1468. Marcin Ząb był rajcą miejskim. [57] Gniezn. VIII. 65, 1469 (circumspectus). [58] Kalis. V (dissol.), niefolj., data niepewna, lecz przed końcem pierwszej ćwierci w. XV. [59] Pozn. III. 61, 61 v., 66 v., 74 v., 1408 (civis gnesnensis). Nadto zasługuje jeszcze na uwagę Zofja, wdowa po Niemście z Gniezna („vertuosa“), choć również bez tytułu „nobilis“. Być może krewnym Kiełcza, mieszczanina, był Kiełcz, kanonik gnieźnieński i kanclerz kościoła, występujący w dokumentach w latach 1404—1409. Kod. dypl. Wielkop. t. V, str. 59, 64, 88, 89, 98, 125, 157. [60] Pyzdr. XIV. 41. 1464 („nobilis... consors Pauli opidani in Jaroczino“). Określenie „opidanus“ występuje w miastach mniejszych, mianowicie prywatnych, choć i tu występuje również „civis“ (też w Jarocinie). [61] Kal. grodz. VIII. 29, 1407. [62] Kalis. Ia. 72 v., 81 v., 89, 120 v., 124. 1410 i 1411. [63] Kalis. VII (dissol.), niefolj., początek XV w. [64] Kalis. X (dissol.), niefolj., początek XV w. [65] W r. 1450 jest ławnikiem. Kod. dypl. Wielkop. V, str. 309 i Ptaśnik, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, str. 313. [66] Kalis. VII (dissol.), niefolj., pocz. XV w. Może też później ok. r. 1432; Kalis. VI, niefolj. [67] Kalis. VII (dissol.), niefolj., pocz. XV w. Kalis. IV (dissol.), niefolj., ok. 1423 lub później. W r. 1426 występuje w aktach Greta „honesta“ wdowa po nieżyjącym już wówczas Dobku: Kalis. II.244, 1426. [68] Kalis. VII (dissol.), niefolj., po r. 1420. [69] Kalis. IV dissol., niefolj., ok. 1423 do 1428.

ustalić, Święszko nietylko pochodzi z Biernacic, ale tam zachowuje nawet jakąś posiadłość. Znany on jest nam dobrze również z lat następnych. Obok tytulatury „nobilis" i „civis", zwykle używanej, otrzymuje niekiedy tylko „providus", która jednak nie może już nas w błąd wprowadzić [70]. Nie byli prawdopodobnie szlachtą ani Jaśko Przedźbóg [71], ani Jan Wodny [72] czy też Kędziorka [73] lub Dobrochna, żona Jakusza Frycza [74], Katarzyna Kolasina [75], Pietrasz Smolka [76], Judyt albo Judka niegdyś Radostowa [77] i inni. Pewne, choć słabe podejrzenia budzą się co do Piotra Golisza lub Goliszy, znacznego mieszczanina i parokrotnego burmistrza [78]. Poszlaki tej dostarcza przynależność do szlachty jego żony, Katarzyny, zwanej także Pawliną lub żoną Paszka [79], a tytułowaną „generosa" [80] lub „nobilis" [81]. Słabość tej poszlaki polega na tem, że mieszczanin nieszlacheckiego pochodzenia mógł również poślubić szlachciankę, jak to często w tym czasie się zdarzało. Brak wiadomości o pochodzeniu Pawła Golisza, choć nie sprzeciwia się powyższemu przypuszczeniu, ale go również nie popiera. W każdym razie burmistrz nie pochodził z rodziny obcej, jak na to wskazuje jego polskie przezwisko, ale mógł zarówno pochodzić ze szlachty, mieszczaństwa dawniej polskiego jak nawet i kmieci. Zasługuje na uwagę Anna lub Hanna, czy Hanka Hanuczyna, żona rzemieślnika Hanuty, która choć mieszczanka („civissa de Kalis") była przecież „generosa" [82], który to tytuł nadawano szlachciankom i to nie bylejakim, skoro w tym czasie „generosus" jest notorycznie wyróżnieniem nawet w stosunku do „nobilis" i tytuł ten noszą znaczni częstokroć rycerze. W innym wypadku jest określona tylko jako „domina" [83]. W związku z powyższem pozostaje fakt, że była ona dziedziczką w nieodgadnionej wsi („heredissa de Valiszenthe") [84]. Możemy ją więc uważać za szlachciankę, która wyszła za mąż za rzemieślnika kaliskiego. Przypuszczenie przeciwne, że mieszczanka zakupiła się na wsi, jest mniej prawdopodobne, jak to wynika nie tyle z miana „dziedziczki", który ostatecznie możemy zidentyfikować z właścicielką, ile właśnie stąd, że posiadłość należy do niej a nie do męża, i że ów mąż, jako tylko skromny rzemieślnik, nie otrzymuje wcale wszystkich powyższych tytułów. Szlachcianką była również Przychna, a właściwie Przechna, („generosa"), żona mieszczanina Erazma Mikołajowego [85], i Elżbieta („nobilis"), żona mieszczanina Mikołaja Duszy [86], oraz Anna („nobilis"), żona Wojciecha Langwara („providi civis") [87], tak samo Katarzyna („nobilis"), żona Piotra Przezmózgiego [88], Jadwiga („nobilis"), żona

---

[70] Por. niżej w związku z okresami 1430—1440 i po r. 1440. [71] Kalis. Ia. 8 v., 90 v. 1411. Kalis. Ia. 54 v. 1414. [72] Kalis. Ia. 108, 113. 1411. [73] Kalis. Ia 124 v. 1410. Kalis. X (dissol.), niefolj., pocz. XV w.: Andrzej Kędziorka „providus civis". W r. 1420 jest rajcą (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 309). [74] Kalis. Ia. 87. 1411. [75] Kalis. grodz. VIII. 35, 35 v. 1407. Kalis. VIII (dissol.), niefolj., 1407. [76] Kalis. grodz. VIII. 22, 34. 1407. Kalis. VIII (dissol.), niefolj, 1407. [77] Kalis. grodz. VIII. 47. 1407. Mikołaj Radost (czy nie z Radostowa?) rajcą w r. 1420 (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 309), burmistrzem 1428 (ibid., str. 567) i 1434 (ibid. str. 497), rajcą w 1436 (ibid., str. 573). W r. 1437 jest wójtem sądowym. (ibid., str. 457). [78] Kalis. grodz. VIII 17, 33 v 1407 (w tym roku jest burmistrzem). Kalis. grodz, VIII. 65. 1408 (również burmistrzem). Kod. dypl. Wielkop. V, str. 160 (burmistrzem). Kalis. Ia. 117 v., 127. 1410 (również burmistrzem). Nadto Kalis. VIII (dissol.), niefolj., 1407 (też jako burmistrz). [79] Kalis. VII (dissol.), niefolj., pocz. XV w. Kalis. XI (dissol.), niefolj., pocz. XV w. Kalis. Ib część niefolj., bez daty. Kalis. X (dissol.), niefolj., pocz. XV w. [80] Kalis. X (dissol.), niefolj., pocz. XV w. [81] Kalis. XI (dissol.), niefolj., pocz. XV w. [82] Kalis. Ia. 171 v. 1415. Kalis. XII (dissol.), niefolj. ok. 1422—1426. Kalis. IX (dissol.), niefolj. bez daty. Kalis. VII (dissol.), niefolj., po r. 1420 Kalis. II, niefolj., po r. 1421 (tu tylko „provida", żona kusznika Hanuty; Hanuczyna, też, jak w tym wypadku, Hanutowa). Kalis. IV, niefolj., ok. 1423—1428 tylko „prudens"). Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. (tu tylko „civissa"). [83] Kalis. XII (dissol.), niefolj., ok. 1422—1426. [84] Kalis. Ia. 171 v. 1415 (obok tego „generosa... civissa"). [85] Kalis. VII, niefolj., po r. 1420. [86] Kalis. VII, niefolj, po r. 1420. [87] Kalis. VII, niefolj., po r. 1420. [88] Kalis. IX, niefolj., bez daty.

Mikołaja[89], Katarzyna („generosa„), żona Tomka kupca[90], Dorota Sieczkowa („nobilis"), żona znanego nam już Mikołaja Sieczki[91], Hanka („generosa"), żona Więtka („providi Wyetkonis civis")[92], Małgorzata („nobilis"), żona mieszczanina Jawora (providi viri... civis)[93] i inna Małgorzata („nobilis"), żona Jakusza („circumspecti... civis")[94]. Wśród kobiet należy jeszcze wymienić Śmichnę, „nobilis ex Kalis", która nie wiemy komu została poślubiona[95]. Do ostatnich lat tego okresu należą jeszcze Anna („generosa domina"), żona Mikołaja Lulyka („civis")[96] i Dorota („nobilis"), żona Stanisława („providi.. civis")[97]. Nie same jednak kobiety, wydawane za mąż za mieszczan — wśród ich mężów spotykamy mieszczan zarówno nieszlacheckiego jak i szlacheckiego pochodzenia — decydowały o wpływie elementu szlacheckiego w mieście. Również wśród mężczyzn element szlachecki już w tym czasie był silny. Maciej Kosmowski być może, że pochodził ze szlachty, ale pewności co do tego nie mamy, gdyż używał już tylko mieszczańskiego tytułu („providus... civis")[98]. Andrzej Jawor, choć żonaty ze szlachcianką, jak tylu zresztą innych mieszczan, jak się zdaje nie był szlacheckiego pochodzenia[99]. Grzegorz „Rathslaw", kramarz, był szwagrem szlachcica Piotra Wolskiego z Twardowa, ale ze szlachtą spowinowacił się również tylko przez żonę nieznanego nam imienia[100]. Szlachtą byli: Dersław z Kalisza („nobilis")[101] i może spokrewniona z nim Dzierżka z Kalisza („vertuosa", a więc w tym przynajmniej wypadku bez tytułu „nobilis")[102], Sulko („nobilis... civis")[103], Borzysław z Kalisza („nobilis"), mimo że innym razem tylko „civis")[104], nawet Mikołaj Kocz, mimo dość niezwykłego przezwiska jakie nosił („nobilis ac providus... civis)[105], Gotard z Kalisza („nobilis")[106], Jacko („nobilis ac providus... civis")[107], Andrzej Zawodnik z Kalisza („nobilis")[108], choć żona jego, Jadwiga, a późniejsza wdowa po nim, zdaje się, nie była szlachcianką („honesta et circumspecta domina")[109], Stanisław Sierpowski („Syrpowsky" — „nobilis ac circumspectus... civis")[110], Michał Szlachta (nobilis ac circumspectus... civis")[111], Jan Wierzchosławski („nobilis .. civis")[112], Adam Gołuchowski („nobilis... civis")[113], Henryk albo Jędrzych z Kotlina, burmistrz parokrotny („nobilis")[114], Mikołaj wicenotarjusz ziemski kaliski i zarazem mieszczanin kaliski („nobilis... civis")[115], nieznany bliżej Paweł („nobilis... civis")[116], którego żona Dziechna nie nosi tytułu zdradzającego szlachectwo[117], Sędziwój („nobilis ac providus... civis")[118], Jan Długosz („nobilis ac providus... civis")[119], Jan Wąs („Wansch"—

[89] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [90] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [91] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [92] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [93] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [94] Kalis. XI, niefolj., pocz. XV w. [95] Kalis. II. 129 v. 1418 (?) [96] Kalis. IV, niefolj., ok. 1423—1428. [97] Kalis. IV niefolj., ok. 1423—1428. [98] Kalis. II. 197. 1424. [99] Kalis. II, część niefolj., po r. 1421. Kalis. VII. niefolj., po r. 1420. Kalis. IX, niefolj. ok. 1418. Kalis X, niefolj., pocz. XV w. [100] Kalis. II, część niefolj., po r 1421. W dokumentach spotykamy Grzegorza Radsławowicza, ale krawca (starszy cechu) w r. 1435 (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 555). [101] Kalis. IV. niefolj., ok. 1423—1428. [102] Kalis. IV, niefolj., ok. 1423—1428. Też w latach następnych: Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [103] Kalis. IV, niefolj., ok. 1423—1428; Por. niżej Sulisław z Siedzina. [104] Kalis. IV, niefolj., ok. 1423—1428. Kalis II. 223 v. 1426 (w tym wypadku tylko „civis"). [105] Kalis. IV. niefolj., ok. 1423—1428. Kalis. IX. niefol., bez daty (w tym wypadku tylko „providus". [106] Kalis. IV, niefolj., ok. 1423—1428. [107] Kalis. VII, niefolj., po r. 1420. W r. 1420 występuję jako rajca (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 309). [108] Kalis. VII, niefolj., po r. 1420. [109] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437 Kalis. XI, niefolj., pocz. XV w. [110] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [111] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [112] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [113] Kalis. IX, niefolj. ok. r. 1418. [114] Kalis. IX, niefolj., ok. r. 1418 (burmistrz). Jędrzych z Kotlina występuje w aktach jeszcze parokrotnie w latach późniejszych. [115] Kalis. IX, niefolj. ok. r. 1418. O Mikołaju por. jeszcze niżej. [116] Kalis. IX, niefolj., ok. r. 1418 [117] Kalis. IX, niefolj., ok. r. 1418. [118] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w., Kalis. XI, niefolj., pocz. XV w. [119] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w.

nobilis ac circumspectus dominus... civis") [120], nieznany bliżej Stanisław („nobilis... civis") [121], nieznany również Jan („nobilis ac providus... civis") [122], Heljasz („nobilis... civis") [123], Sulisław z Siedzina („nobilis... civis") [124], może identyczny z poprzednim Sulkiem. Nie są wymienieni jako szlachta, ale budzą podejrzenia w tym kierunku Marcin Wydżga [125], Mikołaj Stawiski [126], Maciej Pągowski [127] i Katarzyna wdowa po Dobrogoście [128].

c. d. n. *K. Tymieniecki.*

[120] Kalis. XI, niefolj. pocz. XV w. [121] Kalis. XI, niefolj., pocz. XV w. [122] Kalis. XI, niefolj. pocz. XV w. [123] Kalis. XII, niefolj., ok. r. 1422—1425. [124] Kalis. XII, niefolj. ok. r. 1422—1426. [125] Kalis IX, niefolj. ok. r. 1418. [126] Kalis. IX, niefolj., ok. r. 1418. [127] Kod. dypl. Wielkop. V, str. 457, 612, r. 1427 i 567, r. 1428 (jest 'awnikiem). [128] Kalis. IX, niefolj., ok. 1418.

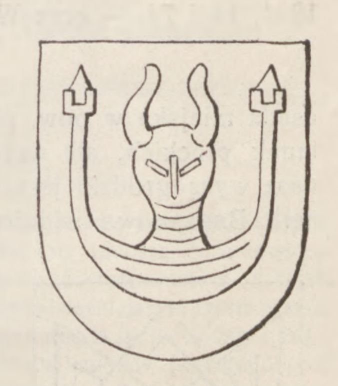
Herby miast województwa warszawskiego.

Ciąg dalszy.

BOBROWNIKI

dziś osada miejska nad Wisłą w pow. lipnowskim, dawniej zamożne miasto z zamkiem książęcym. W 1377 r. dał je Ludwik węgierski ks. Władysławowi opolskiemu, a ten w 1396 r. sprzedał je Krzyżakom. Ci założyli tu w 1403 r. nowe miasto pod nazwą Beberen, a w zamku osadzili swojego wójta, mimo to w 1408 razem z całą ziemią dobrzyńską wróciło do Polski z powrotem. Dopiero Szwedzi zniszczyli je zupełnie. Pierwotnym herbem miasta był hełm z dwoma bawolemi rogami u szczytu, między dwiema rohatynami, u dołu jakby łodzią połączonemi. Tak widzimy go na najstarszej pieczęci jeszcze z XIV wieku pochodzącej, która ma w otoku napis: + S · BURGENSIV · DE · BOBR (42 mm średn.). Pieczęć taka wcale dobrze zachowana wisi u dokumentu bez daty, ale z XIV wieku, w Archiwum miasta Torunia. Była to zatem pieczęć używana w czasach Kazimierza W-go, Ludwika i Wł. Jagiełły.

Z czasów krzyżackich znaną jest tylko pieczęć wójta zakonnego, rezydującego w zamku bobrownickim. Wyobraża ona w ramce 5 łukowej św. Katarzynę z mieczem i kołem, z szatanem pod nogami. Dokoła w otoku napis gotycki: S'ADVOCATI · IN · BEBEREN + (34 mm średn.). Znalazła się na dokumentach z 1390, 1400 i 1402 r. w Archiwum toruńskiem.



Bobrowniki

Gdy miasto w 1408 r. wróciło znów w granice Polski, zarzuciło naturalnie niemiecką nazwą Beberen i sprawiło sobie nową gotycką pieczęć. Umieściło na niej dawny herb tj. hełm z rogami, między 2 rohatynami, tylko zamiast łodzi dano jakby żłób, tak że całość wygląda jakby głowa wołu nad żłobem między 2 widłami. Tylko brak uszu przy głowie świadczy, że to nie wołowa głowa, lecz hełm rycerski. Dokoła tego wyobrażenia pomieszczono w otoku napis gotycki: SIGILLUM ** BURGENSIUM *** DE *** BOBROWNYKY ** (48 mm średn.). Pieczęć taką znaleźliśmy na dokumentach z 1533 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie, z 1566 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie i 1633 r. w Archiwum miejskiem w Toruniu. Widać z tego, że używało ją miasto 200 lat przeszło.

Średniowieczny hełm z rogami zanadto przypominał wołu, aby do mylki dojść nie miało. Zrobiono ją już przy końcu XVI wieku, gdy sprawiano nową pieczęć. Na jej stemplu umieszczono samą tylko głowę wołu z rogami i uszami, ale bez wideł i łodzi. Dookoła zaś dano w otoku napis: * SIGILLUM CIVITATIS BOBROVICENSIS ~ (45 mm średn.). Pieczęć taką znaleźliśmy wyciśniętą na dokumencie z 1611 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Ten sam mylny herb powtórzono jeszcze raz w XVIII wieku na pieczęci bardzo zresztą zniszczonej i nieczytelnej (45 mm średn.), którą wyciśnięto na dokumencie z 1778 w Archiwum Głównem w Warszawie.

W XVIII wieku znajdujemy jeszcze jedną pieczątkę Bobrownik, mającą jednak znpełnie odmienny charakter. Oto zamiast herbu miasta, widzimy na niej herb Pobóg, podkowę z krzyżem na barku, nakrytą koroną z 3 piórami strusiemi i otoczoną dwiema gałązkami palmy. Po bokach podkowy litery W K S Z (Władysław? Komorowski? Starosta? Zakroczymski?) należące do właściciela herbu, który był zarazem właścicielem miasteczka. Dokoła takiego wyobrażenia biegnie napis otokowy: SIGILLUM CIVITATIS BOBRVADCONEN (owal 22—20 mm). Wyciśnięta jest ta pieczęć na dokumencie z 1729 w Archiwum Głównem w Warszawie.

W czasie rozbiorów i zmian politycznych na początku XIX wieku, zapomniało miasto o swoim herbie, dając herb państwowy, pruski, saski lub rosyjski na swoje pieczęcie. Dlatego już w 1847, gdy rząd ówczesny chciał ustalić herby miast polskich, musiano dla Bobrownik zaprojektować herb zupełnie nowy. W tym wypadku nawiązano do nazwy miasta i umieszczouo w tarczy bobra na drzewie, a nad nim krzyż maltański czerwony na tle srebrnem. Projekt ten przechowuje się do dziś dnia w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Do zatwierdzenia go i wprowadzenia w życie jednak nie doszło.

Jest rzeczą jasną, że wobec powyższego winno dziś miasto wrócić do właściwego swego i pierwotnego herbu, jakim był hełm na łodzi między 2 rohatynami. W kolorach będzie prawdopodobnie czarny hełm i rogi, złota łódź i rohatyny, tło czerwone.

Niektóre pieczęcie Bobrownik opublikował Engel, Die mittelalt. Siegel, Thorn 1894, 14 i 74 — oraz W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905 p. 21.

BODZANÓW

osada miejska w pow. płockim. Pierwotnie była wsią i należała do klasztoru Noibertanek płockich, ale w 1351 założył tu Bolesław ks. płocki miasto, a potem ks. Janusz wyszogrodzki jeszcze raz mu przywileje potwierdził. Pierwotny średniowieczny herb Bodzanowa widzimy na 8 bocznej małej pieczątce z XV wieku pochodzącej, która wyobraża NPMarję ze złożonemi do modlitwy rękoma i z aureolą nad głową. Pieczątka ta nie ma napisu (2 mm $\times$ 916), a wyciśnięta jest na dokumencie z r. 1534 w Archiwum Skarbowem w Warszawie.



Bodzanów

Niedługo potem sprawiło sobie miasto nową pieczęć, ale z innem już wyobrażeniem. Oto na stemplu widzimy siedzącą postać jakby opatki Norbertanek z basztą forteczną w ręku, a dokoła w otoku napis: SIGILVM..... BODZANOW (32 mm średn.). Znaleźliśmy ją na dokumencie z 1564 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Niepewnem jest, czy owa postać przedstawia tu opatkę, czy św. Jadwigę, czy NPMarję.

Z następnego XVII wieku pochodzi dalsza pieczęć z tarczą arabeskami ozdobną, na której monogram MARIA. W otoku napis: SIGIL · OPPIDI · BODZANOVI.... S. NORBERTI (32 mm śred.). Znaleźliśmy ją na dokumentach z 1683 i 1777 w Archiwum Głównem w Warszawie. Napis wyraża, że miasto jeszcze należało do klasztoru św. Norberta w Płocku, a z tarczy znać, że herbem miasta była NPMarja.

Jednakże z tegoż samego XVII wieku pochodzi druga pieczęć o zupełnie innem wyobrażeniu. Mianowicie na tarczy renesansowej nosi herb szlachecki Dąbrowę, t. j. podkowę z 3-ma krzyżykami. W otoku ma napis: SIGILL + OFFI + ADVOCAT + CIVIT + BODZANE +. Odcisk bez daty znajduje się w zbiorze Muzeum Czapskich w Krakowie. Z napisu widać, że to pieczęć urzędu wójtowskiego, a herb świadczy, że godność ta spoczywała w ręku szlacheckiem. Nie jest to zatem herb miasta.

Pieczęci z monogramem na tarczy używano do końca czasów królewskich. Jednakże później, w dobie porozbiorowej, miasto usunęło herb własny i poczęło na swych pieczęciach, podobnie jak inne, używać herbów państwowych, Księstwa Warszawskiego, potem Królestwa Kongresowego. Gdy w r. 1847 pragnął rząd wznowić herby miejskie, już dla Bodzanowa musiano projektować godło zupełnie nowe, gdyż o starem miasto zapomniało. Projekt ten, przechowany dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, wyobraża krzyż złoty nad dwiema srebrnemi kosami na krzyż złożonemi na tle zielonem. Godło to jednak nie weszło w życie, ani nie zostało zatwierdzone.

Jak z powyższego widzimy, godłem właściwem Bodzanowa jest NPMarja, ale podczas gdy w wiekach średnich wyobrażano jej figurę w całości, to w XVII i XVIII wieku tylko jej monogram. Ponieważ ten dłużej był w użyciu, sądzę, że jego i dzisiaj trzymać się należy. W kolorach najodpowiedniejszym będzie: złoty monogram na niebieskiem tle.

Niektóre pieczęcie opublikował W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905, p. 23.

c. d. n. *Dr. Marjan Gumowski.*

Sprawozdania i Recenzje.

Szymon Konarski: Szlachta kalwińska w Polsce. Z przedmową Dr. Stanisława Kętrzyńskiego prof. Uniw. J. Piłsudskiego. Warszawa 1936. Str. XVIII + 358.

„Trudno sobie wyobrazić opracowanie monografji jakiejś rodziny bez opierania się na źródłach metrykalnych". To niezmiernie trafne spostrzeżenie, zawarte we wstępnych uwagach autora, należy podkreślić z dwóch względów: jako ważną, zbyt często u nas przeoczaną wskazówkę metodyczną o znaczeniu ogólnem, a również jako uzasadnienie sposobu, w jaki zostały ujęte cenne materjały, uprzystępnione genealogom dzięki żmudnej pracy p. Konarskiego.

Źródła metrykalne, t. zn. księgi parafialne, zapisujące chrzty, śluby i zgony wzgl. pogrzeby, powinny być podstawą każdej pracy genealogicznej, ponieważ tylko one odnoszą się bezpośrednio i systematycznie do tych faktów, których ścisłe ustalenie jest najważniejszym celem wszelkich genealogicznych dociekań. Są to daty i miejsca urodzin, małżeństw i zgonów poszczególnych jednostek, oraz stosunek pokrewieństwa między temi jednostkami. Niestety postanowienie soboru Trydenckiego co do prowadzenia tych ksiąg nie odrazu zostało wszędzie wprowadzone w życie, a pozatem znaczna część ich nie dochowała się do naszych czasów. Obie te okoliczności można stwierdzić szczególnie często na ziemiach polskich i dlatego częściej niż gdzieindziej zastępuje się u nas ten pierwszorzędny, najwiarygodniejszy materjał genealogiczny innemi kategorjami źródeł.

Tłómaczy się to także tą okolicznością, że owe księgi metrykalne, aczkolwiek niekompletne, rzadko sięgające po za wiek XVII, są przecież bardzo liczne i wymagają niezwykle mozolnych poszukiwań, których trudu nie wynagradza badaczowi barwność i rozmaitość treści, jak przy wertowaniu ksiąg sądowych. Tem się też wyjaśnia, że wszelkie próby ogłaszania zapisek metrykalnych, chociażby tych tylko, które się odnoszą do szlachty, pozostały dotąd dorywcze i fragmentaryczne, nie wyjmując tych, które raz po raz były podejmowane w dodatkach do „Miesięcznika Heraldycznego".

Należało to wszystko przypomnieć, aby uwydatnić należycie wartość i znaczenie bodaj czy nie pierwszego u nas zbioru materjałów genealogicznych — całkowicie opartego na systematycznem wyczerpaniu jednej przynajmniej kategorji ksiąg metrykalnych. Wszak poczet „Szlachty kalwińskiej w Polsce", ułożony z ogromnym nakładem pracy przez p. Konarskiego, składa się właśnie z ugrupowanych według rodzin wyciągów z wszystkich parafij ewangelicko-reformowanych, których księgi się zachowały, a które znajdują się w dzisiejszych granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Za przykładem parafij katolickich zaczęły one prowadzić te księgi w wieku XVII-tym, wyjątkowo już w ostatnich latach XVI-go stulecia, aczkolwiek dopiero w XVIII-tym stało się to całkiem systematycznem. Ogromny ten materjał autor przerobił aż do r. 1825; potem bowiem rozróżnianie rodzin szlacheckich, nastręczające już przedtem pewne wątpliwości, skrupulatnie notowane w każdym wypadku, byłoby naogół niemożliwe wskutek zmiany prawideł prowadzenia ksiąg.

P. Konarski zastrzega się wyraźnie, że nie uzupełnił tego jednolitego materjału za pomocą innych źródeł, wyjąwszy tylko dzieła, które mu posłużyły do określenia przynależności herbowej napotykanych osób. Obawiał się słusznie, że inaczej nie ukończyłby swej pracy. Zatarłby się też charakter jego wydawnictwa. Przyznaje, że wobec tego nie daje ono gotowych monografij danych rodzin, lecz tylko ułatwia ich opracowanie. Ułatwia oczywiście w różnym stopniu. Czasem podaje tylko oderwane wzmianki o nielicznych członkach danej rodziny. W innych natomiast wypadkach, zwłaszcza gdy chodzi o znaczniejsze rodziny, które stale albo też w znacznej części swych gałęzi pozostały kalwińskiemi, materjał jest tak obfity, że od połowy XVII-go wieku—wcześniejsze bowiem zapiski są dość rzadkie—stanowi niemal gotowy zrąb takiej przyszłej monografji. Wymieńmy dla przykładu rodziny Bronikowskich przyd. Oppeln, Cedrowskich h. Odrowąż, Ciechańskich, Czyżów h. Godziemba, Gizbert-Studnickich, Grabowskich h. Oksza, Grużewskich h. Lubicz, Konarskich h. Gryf, Kosseckich h Rawicz, Kurnatowskich h. Łodzia, Mackiewiczów h. Pobóg, Mikuliczów-Radeckich h. Gozdawa, Nieszkowskich h. Kościesza, Russockich h. Zadora, Świdów h. wł., Wielowieyskich h. Półkozic, Wołk-Łaniewskich, Żeleńskich h. Ciołek, Żychlińskich h Szeliga. Wiele innych rodzin znajdzie tu cenne uzupełnienia do swych genealogij, zarówno tak znane jak Gołuchowskich, Kossakowskich, Suchodolskich, Twardowskich, Zarembów i t. d, jak również i takie, nieraz cudzoziemskiego pochodzenia, o których słyszymy tu po raz pierwszy.

Po raz pierwszy też poznajemy w dokładnych reprodukcjach kilka herbów, które pochodzą z odcisków pieczęci sygnetowych w Archiwach konsystorza ewang. ref w Warszawie i Synodu ewang. ref w Wilnie: są to herby własne Bitnerów, Chilmanowiczów, Kępińskich (nieznana odmiana Niesobji), Krainśkich, Reczyńskich (nieznana odmiana Larysy), Sulickich i Świdów (Grabie odm., ze zbiorów autora).

Już w obszernej, ciekawej przedmowie, w jaką zaopatrzył to pięknie wydane dzieło prof. St. Kętrzyński, zwrócono na to uwagę, że poza swą wartością heraldyczno-genealogiczną ma ono też duże znaczenie dla historji reformacji w Polsce. Znaczenie to jest tem większe, że oświetla ono rozprzestrzenienie się kalwinizmu w tym właśnie, najuboższym w źródła okresie, w którym dawno minęły czasy, gdy rozwijał się najbujniej pod opieką najpotężniejszych rodów magnackich Korony i Litwy. Wobec tego o tych rodzinach najmożniejszych, o których nas zresztą informują—bez względu na wyznanie—wszystkie dawniejsze herbarze, brak tutaj wiadomości, ale za to spotykamy takie, o których wcale nie było wiadomo, że aż do nowszych czasów miały kalwińskich członków.

Jedno tu tylko trzeba zrobić ważne zastrzeżenie. Wobec nierzadkich małżeństw mieszanych nie wszyscy, których śluby a nawet potomstwo zapisano w kalwińskich księgach parafialnych, istotnie należeli do tego wyznania. Sam autor czasem zwraca uwagę, znalazłszy widocznie wskazówki w samej księdze, że są wśród nich też katolicy. Że takie wypadki trafiały się o wiele częściej, na to pozwolę sobie przytoczyć choć jeden ciekawy dowód archiwalny. Na str. 43 znajdujemy wiadomość, że Karol Chalecki, starosta mozyrski, 12 paźdz. 1670 ożenił się z Katarzyną z Pakoszów, który to ślub zapisano w księgach ewang.-reform. parafji Koydanów,

gdzie też ochrzczoną została 4 września 1676 córka z tego małżeństwa Regina-Teofila. Otóż zachował się dziennik tego Chaleckiego, z którego widać, że był katolikiem, któremu z pierwszą żoną, Konstancją-Renatą Woynianką, ślub dawał 12 lipca 1664 r. biskup wileński Białłozor. Nie omieszkał wprawdzie zaznaczyć, pod 16 paźdz. 1670, że z drugą żoną Katarzyną Pakoszówną „w niebytności plebana na ten czas księdza Reymera dawał mi ślub Jmci ks. Teodor, ewangelicki, ale grzeczny człowiek". Zaraz jednak dodaje, że wskutek tego ślubu miał „kłopot wielki: ledwiem ks. biskupa wileńskiego na on czas Sapiehę przeprosił, przy których przeprosinach dał mi konfirmację tego ślubu". O swoim „szczęśliwem pożyciu" z p. Pakoszówną wspomina w serdecznych słowach, żałując tylko, że nie dochował się z nią potomstwa: dziecko ochrzczone 4 września 1676 przez ks. Borzymowskiego, rektora kolegjum słuckiego (o pastorach Borzymowskich zob. u Konarskiego str. 25), a więc owa Regina-Teofila, umarła 12-go tegoż miesiąca, a pochowaną została we zborze w Słucku. To też gdy wreszcie z trzeciej żony, Marjanny Ogińskiej, wojewodzianki mścisławskiej, poślubionej 23 października 1678, doczekał się po roku syna Michała, którego ochrzcił ks. Wierzchowski, „kapelan Bernardyn nasz", to tego upragnionego potomka „Pannie Najświętszej oddałem Sejneńskiej, aby się nim opiekowała". Był to późniejszy oboźny WXL. i poseł do Rosji. Nie spodziewał się chyba jego ojciec, że po przeszło 200 latach będzie figurował wśród „szlachty kalwińskiej w Polsce" *.

O. Halecki.

Genealogia i heraldyka w archiwum leningradzkim.

Długoletni członek P. T. H. prof. W. K. Łukomskij z Leningradu nadesłał w darze dla biblioteki Towarzystwa cenne dziełko p. t. „Przewodnik po zespołach Leningradzkiego Oddziału Centralnego Archiwum Historycznego"[1].

„Przewodnik", który prof. Łukomskij wraz z trzema współpracownikami przygotował do druku, zawiera spis i opis akt mieszczacych się w Centralnym Archiwum w Leningradzie, podzielonych na cztery sekcje zasadnicze: polityczną, ekonomiczną, kulturalną i obyczajową oraz wojenno-morską.

Bliższe zapoznanie się z metodą opracowania „Przewodnika" — zresztą bardzo przystępną i znakomicie ułatwiającą zorientowanie się w zasobach archiwum — miałoby znaczenie tylko dla archiwisty, tutaj zajmiemy się wyłącznie materiałem, interesującym nas z punktu widzenia heraldyczno-genealogicznego.

Na pierwszy plan wysuwają się akta heroldii w chronologicznie nieprzerwanej całości, mianowicie od czasów ustanowienia tego urzędu za Piotra Wielkiego aż do przewrotu bolszewickiego. Mieszczą się one wśród zespołów sekcji politycznej w dziale „Senat (1711 — 1917)" str. 28 i dzielą się na grupy w zależności od przeobrażeń, jakie urząd heroldii przechodził w ciągu swego istnienia:

1724—1800	Heroldmistrzowskie biuro (Geroldmejsterskaja kontora), zespół № 981
1800—1848	Heroldia, z. № 982
1839—1848	Urząd tymczasowy heroldii (Wremiennoje prisutstwie geroldii), z. № 983
1848—1917	Departament heroldii, z. № 984.

Pomiędzy zespołami sekcji ekonomicznej w dziale „Archiwa prywatne (osobiste i rodowe)" str. 142, poza aktami dotyczącymi dóbr rodowych, znajdują się dokumenty osobiste i rodowe, korespondencja prywatna, fotografje i t. p. następujących rodzin: Jepanczynych, Gołowinych, Muchanowych, hr Musin-Puszkinych, Ostafiewych, ks. Putiatinych, Skoropadskich, hr. Tatiszczewych, ks. Wołkonskich, Wsewołożskich oraz hr. Broel-Plater (str. 143 poz. 8) — akta od w. XVI do r. 1911 (zespół № 620 — 9 plików) i bar. Taube (str. 151 poz. 79)—materiały dotyczące historii rodu i herbu od XIV w. (zespół № 727—6 pudeł).

Wreszcie ostatnia pozycja „Przewodnika" (484 na str. 251 — 252) zawiera wzmiankę o pracowni badawczo-naukowej, wchodzącej w skład archiwum leningradzkiego. Zadaniem pracowni— poza pomocą pracownikom naukowym — jest współdziałanie w ujawnianiu w zespołach archiwalnych materiału, nadającego się do zużytkowania w druku dla celów naukowych i aktualnych. Następujące materiały z dziedziny nas obchodzącej znajdują się w dyspozycji pracowni:

---

* Katolikiem był też niewątpliwie drugi wymieniony tu Chalecki, którego jako męża Jadwigi z Oborskich notują pod r. 1754 i 1761 metryki parafji ew.-ref. i opyś. nie podając jego imienia. Był to Jan-Kazimierz, stolnikowic, potem strażnik i łowczy rzeczycki, starosta bacuński.

[1] „Putiewoditiel po fondam Leningradskawo Otdielenia Centralnawo Istoriczeskawo Archiwa" pod redakcjej A. K. Drezena Lenoblizdat—1933, str. 280.

zbiór rękopiśmiennych dokumentów z zakresu paleografii i dyplomatyki XVI — XX w. (nadania szlachectwa i tytułów, przywileje na dobra, nominacje na urzędy i t. p.),

kolekcja złożona z przeszło 30.000 rosyjskich i cudzoziemskich państwowych i rodowych oryginalnych pieczęci i odcisków pieczęci,

oryginał księgi genealogicznej z 1682 r. (Barchatnaja kniga),

prywatne genealogie XVII—XVIII w.,

zbiór państwowych i terytorialnych herbów b. cesarstwa rosyjskiego (XVIII—1917 r.),

zbiór herbów b. domu cesarskiego,

„Powszechny herbarz rodów szlacheckich",

„Zbiór herbów dyplomowych" (XVIII w. — 1917 r.).

I. Mickiewiczowa.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Kazimierz Reychman.

Zmarły po długotrwałej ciężkiej chorobie, dnia 16 sierpnia 1936 r. ś. p. Kazimierz Reychman znany był na polu genealogji i heraldyki. Syn ś. p. dr. med. Mikołaja († 26.10.1918 — wychowanka Szkoły Głównej, autora licznych prac z dziedziny gastrologji) i Anny z Chocimskich. Otrzymał wykształcenie w warszawskiej rządowej szkole realnej, a następnie studjował nauki handlowe i konsularne na uniwersytecie wolnym w Brukseli i w szkole nauk społecznych i konsularnych w Liège.

Wybuch wielkiej wojny zastał go we Francji, zaciągnął się przeto do Legjonu Bajończyków i z nim wyruszył na front, gdzie został ciężko ranny, wskutek czego poddać się musiał amputacji nogi. Odznaczony za odwagę francuskim Medalem Wojskowym (Médaille Militaire) z pensją i krzyżem wojennym (Croix de Guerre), nie mogąc służyć w szeregach, po wyzdrowieniu poświęcił się pracy w Komitecie Narodowym paryskim, z ramienia którego został wysłany na placówki konsularne do Ameryki Południowej, początkowo do Buenos Aires, następnie do Rio de Janeiro. Po powrocie do kraju odznaczony był za męstwo przez Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego krzyżem srebrnym orderu Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych. Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej nadał mu krzyż kawalerski Legji Honorowej.

Umiłowanem zainteresowaniem zmarłego były bibljoteki, ich dzieje i rozwój przedewszystkiem w Polsce, a zwłaszcza znaki przynależności książek — exlibrisy, których pozostawił przepiękny zbiór zawierający kilkanaście tysięcy okazów polskich i cudzoziemskich od najwcześniejszych aż do czasów najnowszych. Jeżeli chodzi o exlibrisy polskie, zbiór jego, drugi z kolei był najbardziej pełny, pełniejszy od zbiorów: Benedyktowej hr. Tyszkiewiczowej (należącego zresztą niegdyś do niego), Ossolineum i Bibljoteki Narodowej im. J. Piłsudskiego w Warszawie. Również piękne były działy: rosyjski, angielski, hiszpański, francuski i niemiecki.

Zamiłowanie swoje do exlibrisów zmarły utrwalił w szeregu mniejszych i większych prac, a mianowicie: „Nieznane exlibrisy polskie" (1910); „Dodatki i sprostowania do „Exlibrisów bibliotek polskich XVI — XIX wieku" Wiktora Wittyga" (1924); „Twórcy exlibrisów polskich", „Exlibrisy gdańskie" (1929), „Bibljografja polskiego exlibrisu" (dwa wydania 1925 i 1932) oraz w szeregu artykułów w Przeglądzie Bibljotekarskim, Revue internationale de l'exlibris, Exlibris'ie, Sztuka i artysta, Silva rerum.

Z zakresu genealogji zmarły wydał dwie prace: Nagrobki polskie na cmentarzach moskiewskich, drukowane w Miesięczniku Heraldycznym w 1935 r., oraz „Szkice genealogiczne", których serja pierwsza, zawierająca rodowody 50 rodzin pochodzenia żydowskiego osiadłych w Warszawie, ukazała się w r. 1936. Materjałów do serji II ej przygotowanych do druku, autor nie zdołał już wydać.

Czyniąc nieustanne poszukiwania archiwalne i bibljoteczne ś. p. Reychman opracował rodowody kilkuset rodów szlacheckich, które miał zamiar ofiarować Bibljotece ordynacji hr. Krasińskich. Spadkobiercy jednakowoż ofiarowali je Bibljotece Narodowej im. J. Piłsudskiego w Warszawie.

Zmarły pozostawił po sobie pamięć erudyty i niezmiernie uczynnego człowieka w okazywaniu pomocy w poszukiwaniach, w umiłowanych przez siebie dziedzinach.

Stanisław Łoza.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 236.

Jakie imię nosił Trepka, który zginął na Bukowinie za króla Olbrachta: „Stanisław" czy „Mikołaj"? — Według Niesieckiego (Herbarz, wyd. Bobrowicza t. IX, str. 94 n.) zginął za króla Olbrachta na Bukowinie Stanisław Trepka, który pozostawił dwóch synów Szczęsnego (Feliksa) i Jana. Z nich, pisze Niesiecki, Szczęsny dziedzic na Wilkowiecku (w dawnym pow. lelowskim, dziś częstochowskim). Według akt grodu lelowskiego ks. 38 (dudki) pod r. 1513 zapisano: „Felix Trepka de Biała et Kamyk protestatur contra nob. Catharinam, sororem suam germanam, consortem nob. Nicolai Zakrzewski", a dalej „Catharina, consors nob. Nicolai Zakrzewski, filia vero olim nob. Nicolai Trepka de omnibus bonis paternis et maternis, ipsam concernentibus, nobili Felici (Trepka) fratri suo germano cedit".

Wynikałoby stąd, że zarówno Feliks, jak i siostra jego Katarzyna są dziećmi nie Stanisława, a Mikołaja. Jak można sprawdzić tę wiadomość podaną za Paprockim przez Niesieckiego, czy istnieją jakieś spisy poległych na Bukowinie? Według Starowolskiego (Monumenta Sarmatarum, Kraków, 1665, s. 329) Szczęsnemu Trepce z Kamyka postawił w r. 1597 w Częstochowie pomnik wnuk Jan Nekanda Trepka, sędzia ziem. krak., na nagrobku jednak nie wymienione jest imię ojca Szczęsnego.

M. R. Witanowski.

Zagadnienie Nr. 237.

Emigrant Aleksander Brochocki, osiadłszy po r. 1863 we Włoszech, zaczął używać nazwiska: Dienheim-Szczawiński-Brochocki i tytułu hrabiowskiego. Był on synem Jana i Wandy z Wyszkowskich Brochockich, zmarł zaś w 1907 r. Proszę o objaśnienie podstawy takiego rozszerzenia nazwiska i używania tytułu hrabiowskiego. Tegoż tytułu używał zmarły w Paryżu przed 1900 r. Tomasz Dienheim-Brochocki.

A. Sujkowski.

Zagadnienie Nr. 238.

W r. 1859 zmarł w Monachjum Seweryn Korwin-Wyszkowski, syn Romualda podkomorzego łomżyńskiego i Kunegundy z Iwińskich. Na jakiej podstawie używał tytułu hrabiowskiego? Dodaję, że ożeniony był z Joanną ks. Czetwertyńską, córką Antoniego Stanisława zm. 1794 r. i Tekli z Kampenhausenów. Czy Seweryn Wyszkowski pozostawił potomstwo?

A. Sujkowski.

Zagadnienie Nr. 239.

Różne źródła podają, że Modlibogowie z Modliborzyc pod Inowrocławiem używali herbów Pomian i Rola. Który herb był właściwy, oraz kiedy ten ród wygasł? W aktach par. farnej rz. kat. w Bydgoszczy w r. 1650 zanotowany jest chrzest Jana, syna Jana i Katarzyny Modlibogów, oraz w r. 1654 chrzest Katarzyny, córki tychże rodziców. Około 1670 r. inne źródła wymieniają na Kujawach Jana, Pawła i Aleksandra (żonatego z Anną Sierską) Modlibogów.

A. S.

Zagadnienie Nr. 240.

Nawiązując do odpowiedzi na zagadnienie Nr 200, proszę o wyjaśnienie, gdzie leżą Tomisławice, z których pochodził Jan Szczeciński, woźny sądowy w 1649 r. O ile mi wiadomo, na Litwie zwyczajowo woźny sądowy był zawsze szlachcicem. Czy taki zwyczaj panował również w Koronie? — Z ustępu drugiego odpowiedzi wywnioskować można, że Jan Szczeciński, będąc woźnym sądowym — nie mógł być szlachcicem wzgl. przed odnośną nominacją już utracił szlachectwo lub utracili je jego przodkowie. Proszę o wyjaśnienie tych wątpliwości.

Inż. B. Sz.

Zagadnienie Nr. 241.

Jakiego herbu i czyją córką była Eufrozyna Komorowska z Poniatowa par. Goszczanów pow. tureckiego, która w r. 1805 poślubiła Pawła Aleksandra Mierosławskiego h. Leszczyc, dziedzica dóbr Lubraniec Mały, syna Antoniego, podkomorzego inowrocławskiego, i Franciszki Ksawery z Umińskich h. Cholewa?

Z. Cz.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 214.

Pierwszy — jest to Józef Rudnicki h. Jastrzębiec, wpierw 1719 r. pisarz kwarciany Skarbu Koronnego, potem chorąży bydgoski, nakoniec 1724 r. starosta bolimoski, zm. 1742 r. Dziedzic maj. Popowo, Ostrowo, Orpikowo i Kokoszyce nad Gopłem, obecnego pow. Mogilno. (Wydz. hipot. sądu grodz. w Inowrocławiu Tabula nr. 214, 194, 195, 110). Tenże J. R. w 1720 r. jako „haeres loci a fundamentis restauravit" kościół św. Mateusza w Ostrowie n. Gopłem. (Ks. J. Korytkowski: Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum archidiec. Gnesn. et Posnan., Gniezno, 1888, s. 101) Żonaty z Barbarą z Winklerów h. Lew pozostawił córkę Barbarę, która w 1739 r. poślub. Augustyna Gąsiorowskiego, starostę radziejowskiego i kasztelana bydgoskiego. (Boniecki, Herbarz VI 4, i Żychliński, Zł. Ks. szl. pol. XXX, 35, 65). Do dziś dnia znajdują się w kaplicy św. Barbary kośc. parafj. św. Mateusza w Ostrowie n. Gopłem na antepedium dwie tarcze herbowe: Jastrzębiec w polu czerwonem i Lew złoty stojący w polu niebieskiem Nad tarczami wielka korona listkowa, z niej pół lwa. Pawiński (Dzieje ziemi kujawskiej, t. V. str. 93) podaje go bez imienia, Bobrowicz (Herbarz Niesieckiego, t. VIII, str. 178) z h. Lis, Żychliński (Zł. Ks. szl. pol., t. I, str. 74 i XXX w Drzewie rodowem Gąsiorowskich z Mieroszewic) z h. Lis i z h. Rudnica, nazywa go też błędnie starostą babimojskim.

Z. Czapla.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1936 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Koźmian Jan, Miączyński hr. Jan Antoni (12 zł. za 1935).

Upraszam bardzo usilnie p. p. Członków P. T. H. o łaskawe wpłacanie składek zaległych i bieżących za rok 1936. gdyż w przeciwnym wypadku będę zmuszony inkasować je za pobraniem pocztowym i narażać Sz. Członków na niepotrzebne koszta.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

Résumés français des articles.

Les nobles-bourgeois en Grande-Pologne au XV-e siècle (1400—1475) par le professeur **K. Tymieniecki.**

Poursuivant ses recherches sur l'interpénétration des classes sociales dans la Pologne médiévale, l'auteur qui avait constaté dans un travail antérieur combien de nobles se trouvaient parmi les bourgeois des villes de Mazovie, a étudié ce même phénomène dans les actes relatifs aux villes de la Grande-Pologne. On est frappé par le nombre très considérable de personnes d'origine noble qu'on y rencontre, souvent liées aux bourgeois par des liens matrimoniaux, nommées à la fois „nobilis et civis". Après une introduction qui rend compte de la méthode des recherches faites, l'auteur passe en revue toutes ces villes dans l'ordre alphabétique. Celle de Kalisz est particulièrement intéressante à cet égard.

Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie par **M. Gumowski**, docteur-ès-lettres.

Suite de l'article dont le commencement a paru dans le fascicule précédent. Histoire de l'évolution des armoiries de Bobrowniki et de Bodzanów depuis le moyen âge.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12. tel. 214-99.